Wydanie A

Cena egzemplarza 3— zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 8
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1819, DYREKTOR 1810 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 1 W GRUDZIĄDZU

Rok 3 | 1445 | Grudziądz, — wtorek dnia 14 stycznia 1947 r. | Nr. 10

Plan Trzyletni a wybory

Sprawa jest w gruncie rzeczy dość prosta i wygląda tak: Rząd, przy pomocy wszystkich swych instytucji stworzył Plan Gospodarczy, określający skalę i rytm wzrastania dobrobytu kraju.

Do wykonania tego olbrzymiego zadania — nieodzowna jest mobilizacja wszystkich sił Polaków, mająca dwa cele ekonomiczne:

I. Optimum wydajności,
II. Maksimum oszczędności.

Założenie kapitalne: Nawet najmniejsze straty, jeżeli czynione są w masie — dają w efekcie końcowym miliardy deficytu. Tak samo — nawet mała zwyżka wydajności, o ile ogarnia cały Naród — daje zawsze miliardy złotych dochodu.

Wniosek: Jeżeli Plan Trzyletni ma być w pełni zrealizowany — musi ogarnąć wszystkich, na wszystkich czterech sektorach gospodarowania: Rząd, Samorząd, Spółdzielczość, Inicjatywa prywatna.

Dlatego właśnie socjalizm walczy o człowieka, ażeby człowiek jako część składowa świadomej masy, a więc potęgi, od której dobrej woli, energii i wydajności zależy wszystko — stawał się możliwie szybko najsprawniejszym instrumentem współżycia i współpracy.

Dlatego wypisaliśmy na naszych sztandarach Wolność i Niepodległość — bo niewolnicy nie umieją pracować ani wydajnie, ani oszczędnie.

Dlatego idziemy w Bloku, bo inna droga jest drogą marnotrawstwa olbrzymich sił społecznych.

Dlatego podkreślamy wiarę w Polaków i powołując się na nasze 55 lat walki o Wolność i Socjalizm — z dumą żądamy od Polaków zaufania do nas.

Dlatego w oparciu o siłę, wspaniałą i bohaterską przeszłość Polskiej Partii Socjalistycznej — idziemy do wyborów z pełnym zaufaniem do wszystkich członków Bloku, z zaufaniem ugruntowanym na wspólnej walce o ideały demokracji rzetelnej, nowoczesnej, takiej, jakiej domaga się narastające lawinowo uświadomienie najszerszych mas polskich i całego świata, idącego po wojnie wyraźnie ku rozszerzeniu swobód obywatelskich, bo dopiero w ten sposób osiągnie się najlepszą wydajność pracy, największa oszczędność.

Rozbita, skołatana, zbankrutowana Europa, nie wybrnie nigdy z chaosu, nie zaleczy nigdy strasznych ran wojny i rzezi, jeżeli nie uruchomi setek milionów ludzi, poprzez obudzenie ich pełnej, uczciwej i trwałej dobrej woli. Niezadowolone masy o malejącej wydajności — to samobójstwo rządów i nędza obywateli. Nędza i niewola.

Idziemy przeto do wyborów wszyscy razem.

Razem chcemy budować naszą przyszłość, nową, Polskę. Razem pragniemy realizować ten bynajmniej niekrawiecki ale żołnierski, ale właśnie bohaterski Plan Trzyletni.

Dlaczego? Bo Polska nie ma ani sił, ani środków na jakiekolwiek luksusy walki.

Jak to mówi stare przysłowie, a przysłowia są wszak mądrością narodów...

„Lepsza słomiana zgoda — niźli złota wojna".

* * *

Wołają potężnym głosem nasze afisze:
Pomyśl rzetelnie — Buduj razem z nami.
Rodaku — czy pomyślałeś?
Jeżeli tak — choć z nami do urny.

Jan Grzbiet

Dla kraju można pracować tylko w kraju

Delegacja Polaków Nadrenii i Westfalii gościem Premiera Osóbki-Morawskiego

Warszawa (SAP) — Premier tow. Osóbka-Morawski przyjął na konferencję w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z Westfalii i Nadrenii i delegacje Polskiego Związku Zachodniego.

W serdecznych słowach powitał ob. Premier gości:

„Wracajcie — oświadczył — bo jest jedyna okazja do powrotu. Inaczej utoniecie w morzu niemieckim. U nas są możliwości do pracy, do awansu społecznego. Trzyletni Plan Odbudowy przewiduje podniesienie dobrobytu w Polsce do normy daleko przewyższającej przedwojenną".

W toku bezpośredniej i serdecznej rozmowy uzgodniono, że władze polskie poczynią wszystko, aby powrót Polaków ułatwić i usunąć nieporozumienia z władzami okupacyjnymi Niemiec.

W dniu 11 bm. delegacja została przyjęta przez ob. Prezydenta Bolesława Bieruta oraz przez ministrów Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej.

W dniu 13 bm. delegacje przyjmie Marszałek Polski ob. Michał Rola-Żymierski, w dniu 14 bm. wicepremier, Minister Ziem Odzyskanych ob. Wiesław Gomółka.

Westfalczycy wrócą do Ojczyzny

Po objeździe Ziem Odzyskanych zawitała do stolicy polska delegacja górników, hutników i rzemieślników westfalsko-nadreńskich.

Na czele delegacji stoi długoletni prezes tamtejszych organizacji polskich, Przybylski Jakub.

Pobyt w Polsce Polaków, których los zmusił opuścić ziemię ojczystą het przed pierwszą wojną światową, posiada dziś szczególne znaczenie.

Delegaci omawiali na Śląsku Dolnym i Górnym warunki zatrudnienia i transportu. Otrzymali konkretne propozycje w Zjednoczeniach węglowych, hutach i fabrykach. Niebawem wrócić ma około 30.000 osób już zrejestrowanych przez Westfalsko-Nadreński Związek Polaków.

Według obliczeń delegacji mogłoby być repatrionowanych w ciągu 1947 roku około 120.000 osób.

Jak twierdzą organizatorzy tamtejszej Polonii, duże trudności stawiają Anglicy, nie tylko na odcinku pracy społecznej, zabraniając rejestracji, weryfikacji i nawet zebrań, lecz także w samej repatriacji.

Uważają oni tamtejszych Polaków, mających obywatelstwo niemieckie za Niemców, nie biorąc pod uwagę ich bezspornego pochodzenia polskiego.

Nic jednak, jak oświadczyli delegaci z prezesem Przybylskim na czele, nie powstrzyma Polaków od powrotu do Ojczyzny.

Tu jest praca i chleb, na który musieli pracować ciężko zagranicą, tu jest przyszłość.

Co najbardziej uderzyło górników i hutników na terenie Śląska — to szczególnie dogodne warunki techniczne pracy w kopalniach i hutach Śląska.

Pobyt delegacji w Polsce jeszcze raz dokumentuje fakt, że wychodźcy nie tylko pragną wrócić, lecz konkretnie rozpoczynają wielkie dzieło odbudowy kraju.

„Dla kraju można pracować tylko w kraju".

Hrabia Grocholski - agent gestapo i szpieg

Sensacyjny proces w Warszawie

Warszawa (SAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces oskarżonych o szpiegostwo członków organizacji podziemnej WiN. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Na sali sądowej są obecni wszyscy korespondenci zagraniczni agencji prasowych i dzienników. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych obserwatorem na procesie jest dyrektor Departamentu Prasowego, gen. Wiktor Grosz.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 25-letni Waldemar Baczak, mgr. praw, urzędnik MSZ, hr. Ksawery Grocholski, absolwent WSH, 36-letni kpt. Witold Kalicki lekarz, oficer Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ostatnią oskarżoną jest 22-letnia Krystyna Kosiorkówna, urzędniczka państwowa. Wszystkim oskarżonym zarzuca się przynależność do nielegalnej organizacji WiN, mającej na celu obalenia przemocą demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej oraz prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz obcego mocarstwa i przekazywanie jego ambasadorowi w Warszawie materiałów szpiegowskich.

Grocholski znany był podczas wojny z tego, że posługiwał się wyłącznie językiem niemieckim, pozostawał w zażyłych stosunkach z gestapowcami i korzystał z ich samochodów.

Znany ludności Warszawy jako agent gestapo, po wyzwoleniu kontynuował swą zdradziecką robotę w służbie wywiadu jednego z obcych mocarstw i utrzymywał bliski kontakt z ambasadorem tego państwa w Warszawie, dostarczając mu żądanych wiadomości oraz pomagając w celu nawiązania kontaktu między dyplomatą a kierownictwem WiN.

Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał prokurator, który stwierdza, iż polskie podziemie skompromitowało się jeszcze raz, przez ujawnione kontakty z obcym wywiadem. Organizacje te były terenem penetracji obcych agend i w końcu stały się ośrodkiem szpiegowskim, było to w intencji ich kierowników.

Odnośnie Grocholskiego, przewód sądowy ustalił, iż działał on na szkodę państwa polskiego w czasie okupacji i po wyzwoleniu. Prokurator żąda dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary — kary śmierci.

Również kary śmierci domaga się prokurator dla oskarżonych Baczaka i Kalickiego, dla oskarżonej Kosiorek — długoletniego więzienia.

Wyrok ogłoszony będzie we wtorek.

Z ostatniej chwili

Londyn 13. 1. Premier rządu francuskiego Leon Blum ma przybyć do Londynu na zaproszenie premiera Atlee.

Londyn 13. 1. Minister Bevin otworzy jutro konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych. Konferencja ma na celu poczynić przygotowania do traktatu pokojowego z Niemcami. Referaty muszą być gotowe do konferencji ministrów spraw zagranicznych która odbędzie się w marcu rb. w Moskwie.

Londyn 13. 1. Berliński biskup Dibelius zwrócił się do władz sojuszniczych z prośbą o wstrzymanie wysiedlania Niemców z Polski z powodu silnych mrozów oraz o jak najszybsze zaopatrzenie Berlina w węgiel.

Praga 13. 1. Minister czechosłowacki Lausman w wygłoszonym przemówieniu na Morawach oświadczył, że konieczne jest porozumienie między Polską a Czechosłowacją zwłaszcza, gdy chodzi o stosunek do Niemiec.

Paryż 13. 1. Strajk zecerów trwa nadal. Wczorajsze rozmowy nie dały rezultatu. Dziś odbędzie się zebranie zecerów.

Ateny 13. 1. Radio ateńskie donosi, że partyzanci wysadzili dwa mosty w pobliżu granicy grecko-jugosłowiańskiej.

Teheran 13. 1. W Teheranie i 31 miastach Persji odbywają się wybory, które potrwają do piątku. Lewicowa partia ludowa nie bierze udziału w wyborach.

Wypowiedź generała Żeligowskiego w sprawie wyborów

Warszawa. (PAP) — Generał Lucjan Żeligowski nadesłał prasie polskiej w kraju następujące oświadczenie:

Rodacy!

Nie mogąc wskutek choroby wziąć udziału w wyborach 19 stycznia, poczuwam się do obowiązku, jako były poseł do Sejmu, wskazać listę, na którą oddałbym swój głos i złożyć następujące oświadczenie:

1. Tragedią dziejów Polski było to, że jej elita oderwała się od rodziny pokrewnych słowiańskich narodów i kierowana najczęściej pychą i egoizmem, chciała nad narodem panować zamiast mu służyć.

2. W ciągu szeregu lat starałem się przekonać nasze rządy i parlament, że idą złą drogą. Ani rządy BB. ani OZN. ani emigracja tej mojej rady nie usłuchały. Jakaś wroga siła zawsze stała na przeszkodzie, ażeby nasza myśl polityczna nie zeszła z manowców, po których błądziła od dynastii Wazów i Sasów.

3. Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie skazane na zagładę i wylewające morza łez i krwi wychodzą na arenę świata, ażeby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zabraknąć narodu polskiego. Zachodzi pytanie jaki rząd, jacy ludzie tę misję wykorzystują. Doświadczenie mnie uczy, że to nie mogą być ludzie byłych reżimów. Nawet ludzie o wielkich wartościach moralnych zatracili poczucie rzeczywistości i dar przewidywania.

4. Zrobić to może tylko obecny Rząd na czele z obywatelem Prezydentem Bierutem i premierem Morawskim. Mają program, wolę i zaufanie rządów słowiańskich narodów. — Wyposażeni przez wybory autorytetem będą stróżami niezależności, wolności i suwerenności Polski słowiańskiej.

Radzę głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

(—) Generał Lucjan Żeligowski.

„Nadeszła chwila uregulowania rachunków"

Chłopi, którzy w ciągu stuleci nie mieli innych praw politycznych, oprócz prawa oddawania swej krwi i swych pieniędzy, zdobyli w końcu, dzięki rewolucji, prawo głosowania. — Reakcjoniści uznali już głośno doniosłowość opinii chłopów. Poruszają wszystkie sprężyny, aby podejść chłopów, wpłynąć na nich i przeciągnąć ich do swego oficjalnego stowarzyszenia. Ludzie, którzy dotychczas tak mało zajmowali się chłopem, którzy nigdy nie zadawali sobie trudu studiowania jego interesów moralnych i materialnych, ci ludzie, nagle umyślili sobie odgrywać rolę jedynych obrońców — własności chłopa...

...Reakcjoniści przedstawiają się za obrońców własności w ogóle, a chłopskiej w szczególności, podając ją za zagrożoną przez rewolucję. — Czego się jednak zdają najbardziej bać, to nie powrotu gwałtów rewolucyjnych, lecz raczej utrwalenia władzy republikańskiej i prawidłowego postępu zasad sprawiedliwości i ludzkości...

...Nadeszła dla chłopa chwila stworzenia przedstawicielstwa narodowego, prawdziwie chłopskiego. — Nie obawiajcie się wybierać ludzi nieuczonych. Rzecz istotna — to charakter moralny, to siła moralna, to talent...

Przeczytajcie uważnie tych kilka aktualnych zdań, przeanalizujcie ich treść. Jak wam się wydaje, skąd zaczerpnięte są te cytaty? Czy może z manifestu przedwyborczego „partyj zblokowanych" czy też może z przemówienia jednego z leaderów PPS lub PPR? Przecież mowa w nich o reakcji i reakcjonistach, rewolucji, postępie i sprawiedliwości, wyborach! Są to terminy znane powszechnie, spotykane co dzień w prasie „zblokowanej".

Otóż, jeżeli sądzicie tak, jesteście w grubym błędzie. Nie w 1947-ym roku zostały te słowa napisane, a sto lat wcześniej, bo w dniu 1 maja 1849 roku.

Nie wygłosił ich Józef Cyrankiewicz, ani Władysław Gomułka, a napisał Adam Mickiewicz, nie w „Głosie Ludu", ani w „Robotniku", a ukazały się w „Trybunie Ludów".

Pisał je Adam Mickiewicz w jednym ze swoich artykułów po rewolucji ludowej 1848-go roku, po owej wiośnie ludów, kiedy chłopi francuscy zdobyli prawo głosowania.

W Polsce chłopi prawo do głosowania zdobyli później, w różnych okresach, zależnie od tego, w jakim żyli zaborze. A kiedy już prawo głosowania zdobyli, lud reprezentowali nierzadko „ludowcy" typu Długosza, bogatego przemysłowca, „robiącego w nafcie", który w 1911-ym roku, jako „polski ludowiec", zasiadł w austriackim rządzie, jako minister dla Galicji, lub jak Stapiński, który w 1913 roku kupił dla Stronnictwa Ludowego w Krakowie „Ilustrowany Kurier Codzienny" za — austriackie pieniądze, premiera, hr. Stuergkha, wręczone pod warunkiem — popierania rządu.

Kiedy Polska wybuchła, w czerwcu 1919 roku, podczas drugiego kongresu „Piasta", jeden z jego przywódców oświadczył:

„Polska upadła jako państwo szlacheckie — Polska powstaje teraz jako państwo ludowe — Idziemy w tym kierunku, by ziemia się w ręce ludu dostała..."

W styczniu 1923 roku ten sam przywódca utworzył z reakcją większość prawicowo-centrową w Sejmie i do roku 1939 „ziemia w ręce ludu" nie dostała się...

Zwykło się mówić — Historia się powtarza.

Historia powtarza się o tyle, że w każdej epoce, w każdym społeczeństwie trwa walka między siłami postępu, a siłami wstecznictwa, między ludźmi jutra, a ludźmi dnia wczorajszego. Adam Mickiewicz przed wiekiem napisał słowa i dziś aktualne. — I dzisiaj, w obliczu nowej wiosny ludów, „reakcjoniści poruszają wszelkie sprężyny, aby podejść chłopa" i obawiają się „utrwalenia władzy i prawidłowego postępu zasad sprawiedliwości i ludzkości", bowiem i dzisiaj toczy się walka między światem postępu a resztkami tych, którzy pragnęliby wstrzymać bieg historii.

Nie trzeba w naszych warunkach ściślej precyzować, o kogo chodzi. To jest rachunek bez niewiadomych — otwarta gra. Już nie gra o chłopa, jak to było w czasie, kiedy Mickiewicz pisał swoje słowa, ale gra o największą stawkę — o istnienie Polski.

I dlatego tym razem historia lat dwudziestu naszego stulecia nie powtórzy się i powtórzyć nie może tak samo, jak wbrew pobożnym życzeniom niektórych, nie powtórzyła się historia Centroprawu, ani historia rozbicia klasy robotniczej, ani historia rozbicia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ani historia zwlekania z oddaniem ziemi chłopom, ani historia z ociąganiem się oddania fabryk robotnikom.

„Nadeszła dla chłopa chwila stworzenia przedstawicielstwa prawdziwie chłopskiego" tak, jak dla robotnika nadeszła chwila stworzenia trwałego przedstawicielstwa prawdziwie robotniczego. I tej szansy, tym razem, ani chłop, ani robotnik nie zaprzepaści.

Nie jest przypadkiem zbieżność słów naszego hymnu „Nadejdzie jednak dzień zapłaty, sędziamy wówczas będziemy...", z mickiewiczowskimi słowami z „Trybuny Ludów" — „Nadeszła chwila uregulowania rachunków pomiędzy ludem, a tymi, którzy dotychczas podawali się za jego przedstawicieli".

Jerzy Rawicz

Wyrok w procesie członków WiN

Katowice (SAP). W dniu 11. bm. zapadł wyrok w procesie przeciwko siedmiu członkom szajki wywiadowczej WiN na okręg śląsko-dąbrowski w Katowicach. Z odczytanych sentencji wyroku wynika, że wszyscy członkowie wywiadu zajmowali się pracą informacyjno-szpiegowską na szkodę obecnego ustroju Polski.

Na podstawie wyroku główny oskarżony, Władysław Szczepka, wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach, będący szefem wywiadu na okręg śląsko-dąbrowski, został skazany na karę śmierci. Ponadto na karę śmierci zostali skazani: Laskowski Stanisław, kupiec z Zawiercia, szef szajki wywiadowczej na Zagłębie Dąbrowskie, Emil Wehrstein — były starosta drohobycki, członek wywiadu w Bytomiu i dr. Józef Brudniak, b. starosta grodzki w Chorzowie, informator z Bytomia.

Chrustowski Jan, inspektor Urzędu Samochodowego w Katowicach, członek sieci wywiadowczej, skazany został na karę 15 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego i pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat 5.

Kantoch Ferdynand, b. sekretarz wojewódzkiego zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej w Katowicach, zbierający dla wywiadu wiadomości o charakterze gospodarczym, został skazany na 8 lat więzienia.

Ostatni oskarżony, Świderski Leon, szef wywiadu WiN na Śląsku, z zawodu nauczyciel w Zawierciu, skazany został na 10 lat więzienia. W wymiarze kary tego ostatniego, jako okoliczność obciążającą Trybunał uznał fakt przechowywania broni.

Wszystkim oskarżonym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie.

Młodzież OM TUR w całej Polsce zmobilizowana do akcji przedwyborczej

Warszawa. (SAP). — Omturowcy w całym kraju zostali zarządzeniem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR zmobilizowani od 6 bm. do akcji wyborczej.

W tych dniach akcja osiągnęła punkt kulminacyjny.

Praca omturowców polega przede wszystkim na kolportowaniu przedwyborczych wydawnictw PPS i OM TUR. We wszystkich większych ośrodkach organizowane są młodzieżowe wiece przedwyborcze oraz wiece i pogadanki w zakładach pracy, urządzane wspólnie z ZWM.

Nadto omturowcy utrzymują służbę porządkową na wiecach, pełnią rolę łączników między poszczególnymi Komitetami i obsługują zgromadzenia własnymi prelegentami.

Do akcji przedwyborczej zostały również zmobilizowane wszystkie OM TUR-owe sekcje artystyczne i teatry objazdowe. M. in. Teatr Kukiełek w Lublinie i Kino Objazdowe w Krakowie dają bądź własne przedstawienia, z prelekcjami przedwyborczymi, bądź też wypełniają części artystyczne programów wieców.

Wielu omturowców bierze czynny udział w pracach Blokowych Komisji Wyborczych, pełniąc w szeregu ośrodków odpowiedzialne funkcje pełnomocników w okręgach względnie członków Komisji Obwodowych.

W ramach akcji wydawniczej Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR rozkolportował cztery slogany przedwyborcze z hasłami OMTUR-owymi broszurę pt. „Podajmy sobie ręce, miliony silnych rąk" oraz wydał specjalne numery przedwyborcze „Młodzi idą" i „Przeglądu Sportowego".

Na poszczególnych kołach w terenie redaguje się specjalne gazetki ścienne, ilustrowane fotomontażami, obrazujące osiągnięcia młodzieży w Polsce Demokratycznej. Tak pojęta akcja przedwyborcza przekonywuje o konieczności głosowania na Blok Stronnictw Demokratycznych.

List wnuczki Adama Mickiewicza do rodaków

Warszawa. (PAP) — Maria Mickiewicz, wnuczka Adama Mickiewicza, zwraca się do rodaków z następującym listem:

Drodzy Rodacy!

Mogę się pochlubić, że od wczesnej młodości spełniam swe obowiązki wobec Ojczyzny, choć nigdy w mym życiu nie mieszałam się do walk politycznych.

Oznaki sympatii i przywiązania, których mi nigdy nie szczędziliście, wzruszały mnie tym głębiej, że pochodziły ze wszystkich warstw społecznych, bez różnicy partii, czy wyznania.

Ale czasy się zmieniły i żyjemy obecnie w epoce i w atmosferze wyjątkowej, które wymagają wyjątkowej ewolucji umysłów.

Jeżeli chcemy urzeczywistnić i utrzymać prawdziwe zjednoczenie umysłów i serc polskich, by pomóc Ojczyźnie dźwignąć się z ruin, to musimy wszyscy zdobyć się na wyjątkowy wysiłek w tym kierunku.

Wiemy wszyscy dobrze, że przedwojenna polityka naszego kraju doprowadziła do katastrofy, jakiej drugiego przykładu nie ma w naszych dziejach.

Aby wyjść z tej katastrofy i uzyskać utraconą wolność, nasi żołnierze bili się i ginęli na tylu frontach.

Niestety, znaleźli się zaślepieni politycy, którzy przeszkodzili powrotowi naszych bohaterów do oswobodzonej Ojczyzny, czekającej na nich, aby razem święcić zwycięstwo w upojeniu odzyskanej wolności. A równocześnie swymi intrygami z zewnątrz podważali w kraju zjednoczenie narodu, nieodzowne do obrony i utrzymania Ziem Zachodnich.

Ale skończyła się na zawsze rola takich polityków. Polska chce porządku, spokoju i pokoju, a nie walk wewnętrznych i nowej wojny.

I dlatego nasze zaufanie jest po stronie Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych. Za sprawą tych to właśnie stronnictw — żołnierze polscy, przybyli ze Wschodu, oswobodzili ziemię naszą od wroga. Te stronnictwa wypisały w swym programie hasło Jedności Narodowej.

Wiem dobrze, że nie wszystko jest jeszcze w Polsce jak należy, ale mimo to mam zaufanie do ludzi, którzy urzeczywistnili wyswobodzenie narodu.

I dlatego oddaję mój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych, którego hasła i praca, kontynuując dzieło demokratyczne mego Wielkiego Dziada, Adama Mickiewicza, będą urzeczywistniały coraz lepszą przyszłość Polski.

Niech żyje Polska!

(—) Maria Mickiewicz.

Małżonkowie Joliot w Warszawie

Warszawa. 10. 1. — W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy, jako goście ob. Prezydenta Bieruta, Fryderyk Joliot z żoną Ireną, córką naszej wielkiej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej.

Na dworcu po przywitaniu znakomitych gości, przez delegata ob. Prezydenta, małżonkowie Joliot wygłosili kilka słów powitalnych do mikrofonu. W dniu jutrzejszym małżonkowie Joliot spotkają się z przedstawicielami świata naukowego Polski.

Warszawa. W drugim dniu pobytu w Warszawie znakomici uczeni francuscy — państwo Joliot zwiedzali w godzinach przedpołudniowych Warszawę. Największe wrażenie wywarł na nich — jak podkreślają — kolosalny postęp i osiągnięcia w odbudowie Warszawy.

W południe państwo Joliot zostali przyjęci przez Prezesa Rady Ministrów tow. Osóbkę Morawskiego.

W godzinach wieczornych Prezydent KRN — Bolesław Bierut wydał na cześć znakomitych gości francuskich w Belwederze obiad na 50 osób, w którym wzięli udział — poza członkami rządu — czołowi przedstawiciele polskiego świata nauki, literatury i sztuki. (SAP)

Sylwetki naszych kandydatów

Ryszard Obrączka

— Przewodniczący Organizacji Młodzieży TUR kandyduje na pierwszym miejscu listy Bloku Demokratycznego w swym mieście rodzinnym Częstochowie. Życiorys przywódcy młodzieży socjalistycznej jest żywym potwierdzeniem prawdy, że życie młodego socjalisty w Polsce przedwojennej nie było łatwe. Urodzony w rodzinie socjalistycznej, w r. 1910 stracił ojca w dziewiątym roku życia. W ciężkich warunkach kończy 6 klas szkoły średniej w Częstochowie. Dalszą nauką na cztery lata przerywa mu choroba płuc. Po tej przerwie przenosi się do Poznania, gdzie kończy państwową szkołę mierniczo-melioracyjną w r. 1933 uzyskując pierwszą lokatę.

Po półtorarocznym bezrobociu udaje się tow. Obrączce uzyskać pracę w magistracie m. Częstochowy skąd zostaje jednak zwolniony jako „niewygodny element". Przenosi się tedy na dalekie Polesie nie zwracając uwagi na stan płuc. Tu jednak po krótkim czasie nadeszły informacje o konsekwentnym stanowisku socjalistycznym tow. Obrączki, w rezultacie czego młody technik ponownie traci posadę państwową. W roku 1936 po wielkich trudach udaje mu się uzyskać pracę na Śląsku w biurze rolnym w charakterze kierownika robót melioracyjnych. Na tym stanowisku zastał go wybuch wojny niemiecko-polskiej.

Do PPS tow. Obrączka wstąpił w 19 roku życia, przed tym pracował w OM TUR. W roku 1929 ma rozprawę sądową za rzekome wystąpienia antyrządowe, które wyrażały się w organizowaniu chłopów podczęstochowskich. Tylko amnestia uwolniła go od odsiadywania kary więzienia. Podczas pobytu w Poznaniu tow. Obrączka jest sekretarzem okręgowym OM TUR oraz członkiem założycielem Poznańskiego ZZNMS wspólnie z tow. K. Rusinkiem, St. Chudobą, J. Leśniewskim i W. Strożyńskim. Po powrocie do Częstochowy współpracuje z wydawaną w Poznaniu Walką Ludu. We wrześniu 1939 tow. Obrączka z rodziną jest ewakuowany do Brześcia nad Bugiem. W lutym 1940 przebywał na Syberii w ziemi Irkuckiej, skąd po dwuletnim pobycie przyjeżdża do Kazachstanu. Już na Syberii występuje jako PPS-owiec i grupuje przedwojennych członków partii. W momencie powstania ZPP socjaliści akmolińscy zgłaszają deklaracje przystąpienia do Związków Patriotów Polskich. Tow. Obrączka zostaje przewodniczącym rejonowym ZPP, następnie instruktorem wojewódzkim, po czym zostaje wybrany do zarządu głównego ZPP, gdzie obejmuje kierownictwo wydziału kulturalno-oświatowego.

Po powstaniu PKWN tow. Obrączka przyjeżdża z Moskwy do Lublina, gdzie staje do pracy w Partii na stanowisku II sekretarza CKW PPS. W lutym 1945 po wyzwoleniu lewego brzegu Wisły udaje się do Radomska, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego gdzie uruchamia organizację partyjną oraz wznawia najstarsze pismo PPS „Gazeta Robotnicza". Obok prac partyjnych tow. Obrączka kieruje pracami OM TUR, a w kwietniu 1945 zostaje wybrany przewodniczącym organizacji. Wzrost organizacji nakłada coraz więcej obowiązków na jej przewodniczącego, tak że tow. Obrączka opuszcza sekretariat CKW PPS.

W pracach parlamentarnych tow. Obrączka odgrywa poważną rolę pełniąc funkcję przewodniczącego komisji przemysłowej KRN i z jej ramienia referuje historyczną ustawę o unarodowieniu przemysłu. W ramach klubu poselskiego PPS pełni funkcję wiceprzewodniczącego i wchodzi w skład Konwentu Seniorów KRN.

Ryszard Obrączka jest typowym dla polskiego socjalizmu człowiekiem, który wszystko co posiada i czego dokonał zawdzięcza własnemu wysiłkowi i konsekwencji wypływającej z silnego związania z ruchem socjalistycznym, co wynika zarówno z tradycji rodzinnych jak i dyspozycji osobistych.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy

Połączenie stref okupacyjnych: brytyjskiej i amerykańskiej jest najważniejszym wydarzeniem polityki angielskiej od czasu Konferencji Poczdamskiej. Główną przyczyną połączenia poza przyczynami natury ściśle politycznej, były trudności aprowizacyjne i obniżenie produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu. Rząd brytyjski przypuszcza, że fuzja w dużym stopniu ułatwi opanowanie trudności i że poprawa w zaopatrzeniu żywnościowym stanie się możliwą. Strefa okupacji amerykańskiej stanowi obszar rolniczy, racje żywnościowe są tam większe, odpowiednio więc pokierowana polityka rolna pozwoli na skierowanie nadwyżek do okupacji brytyjskiej. Jeśli władze amerykańskie zostaną wciągnięte do wspólnej administracji wymiany, finansów, przemysłu i handlu, znajdą się one pod normalnym przymusem udzielenia pomocy z amerykańskich rezerw zbożowych, nie tylko swojej strefie, lecz również angielskiej.

Połączenie to, niewątpliwie wywoła w najbliższej przyszłości oddźwięki polityczne znacznie silniejsze od gospodarczych, które wyrazić się mogą jedynie w nieznacznej poprawie, wówczas gdy konsekwencje polityczne mogą stać się czynnikiem decydującym w rozwoju przyszłych Nemiec.

W propozycjach rozstrzygnięcia „zachodniego", proponowanego przez „Economist", określono warunki, w których Niemcy, odcięte od wschodu mogły by istnieć i określić swój stosunek do zachodniej Europy. Problem polega na włączeniu przemysłu niemieckiego do dostatecznie wielkiej jednostki gospodarczej, by w przyszłości uniknąć kryzysu przemysłowego w Ruhrze oraz na rozstrzygnięciu spraw zaopatrzenia i węgla, przy czym sprawą zasadniczą na najbliższy okres jest uzyskanie pewności, że rząd amerykański zapewni zaopatrzenie na przednówku roku przyszłego.

Zwiększenie wydobycia węgla wpływa również na stosunki W. Brytanii z innymi państwami. Obecnie przeszło połowa produkcji Ruhry (50 milj. t roczn.) pozostaje w strefie brytyjskiej, reszta jest eksportowana. Władze brytyjskie twierdzą, że jeśli nie zawiesi się eksportu węgla, nie będą one mogły podnieść produkcji stali w takim stopniu, by doprowadzić kopalnie do odpowiedniego stanu i zastąpić przestarzały sprzęt rolniczy nowym, co znowu jest konieczne dla podwyższenia produkcji rolnej. Oczywiście punkt widzenia francuski i angielski są całkowicie różne. Żaden projekt dotyczący Ruhry nie może być realny bez zgody Francji. Francja nie tylko nie zgadza się na zawieszenie eksportu węgla z Niemiec, ale przeciwnie z całą energią domaga się jego wzmożenia. Import z Polski nie kompensuje zmniejszenia się importu brytyjskiego. Jedynie więc Ruhra może zapewnić pracę przemysłu. W tym względzie stanowisko Francji było tak stanowcze, że W. Brytania chwilowo zrezygnowała z zawieszenia dostaw węgla. Impas jednak trwa i sytuacja staje się coraz trudniejsza, tym bardziej, że mocarstwa zachodnie nie są w stanie dojść do porozumienia w sprawie włączenia Ruhry w system gospodarczy Europy Zachodniej.

Sytuacja ta nie będzie mogła ulec zmianie bez znalezienia kompromisu. Na razie koncepcje francuskie i brytyjskie co do przyszłości Rzeszy i jej stosunków z Europą Zach., są całkowicie różne. Gen. de Gaulle i Bidault początkowo dążyli do oddzielenia politycznego i gospodarczego Ruhry i Nadrenii od Niemiec, natomiast Anglicy nie chcieli w ogóle rozpoczynać rokowań na tej płaszczyźnie. Koniecznością polityki brytyjskiej jest doprowadzenie do zbliżenia z Francją. Nasunęło to projekt federacyjnej struktury Rzeszy i umiędzynarodowienia Ruhry. Nie wydaje się jednak, by Bevin miał wyraźny plan układu stosunków Wielkiej Brytanii z Francją i z Niemcami.

Polityka francuska uległa pewnej ewolucji. Francja nie żąda już oddzielenia politycznego Ruhry od Rzeszy, a jej federalistyczne plany w stosunku do Niemiec i Ruhry posiadającej statut międzynarodowy, nie są już bardzo dalekie od balonów próbnych Bevina.

Należy liczyć się, że Bevin wystąpi z bardziej sprecyzowanym projektem rozwiązania spornych spraw niemieckich. Według pogłosek projekt ten będzie zawierał ponowną propozycję połączenia strefy francuskiej z anglo-saskimi, w zamian za udział w administrowaniu Ruhrą. Zamierza się zaproponować technikom francuskim udział w ustalaniu programu mającego na celu wzrost produkcji węgla w Zagłębiu. Brytyjczycy mają nadzieję, iż uda im się przekonać Francuzów, że w ich interesie leży wyrażenie zgody na poddanie rewizji kontyngentów eksportowych, proponując równocześnie plan 10-letni, mający na celu zmianę równowagi przemysłowej Zagłębia, które by zostało wciągnięte do sieci przemysłowej Europy Zach., przy równoczesnym rozwoju stalowni i ciężkiego przemysłu poza granicami Zagłębia. Po 10 latach Zagłębie zostało by wchłonięte i podporządkowane interesom przemysłowym Europy Zach., w następstwie czego mogła by powstać unia celna francusko-brytyjska, połączona z unią holendersko-belgijską.

Kazimierz Siwy

Z Rady Bezpieczeństwa

Stanowisko Wielkiej Brytanij wobec konferencji moskiewskiej

Nowy Jork (PAP) — Londyński korespondent dziennika „New York Times." Drowne stwierdza, że widoki na powodzenie konferencji mokiewskiej są zdaniem rządu brytyjskiego obecnie znacznie większe w wyniku zanotowanej ostatnio poprawy stosunków brytyjsko-radzieckich. Powołując się na miarodajne źródła, Browne utrzymuje, że dla skonsolidowania tego postępu w brytyjskiej polityce zagranicznej nastąpi prawdopodobnie symptomatyczny zwrot w kierunku Wschodu.

Przez całe dwa tygodnie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wypełniał obrady gabinetu szczegółowym przeglądem wypadków, zaszłych w Nowym Jorku podczas konferencji Wielkiej Czwórki i obrady te stanowiły właśnie zwrot polityki brytyjskiej w kierunku poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim. Aczkolwiek wyniki obrad gabinetowych w Londynie otoczone są ścisłą tajemnicą — to jednak wiadomo jest — oświadcza korespondent — że gabinet z naciskiem podkreślił poprawę stosunków brytyjsko-radzieckich, postanawiając nie szczędzić wysiłków w kierunku ich skonsolidowania i pogłębienia. Zdaniem Londynu, od czasu zakończenia wojny stosunki między obu państwami nigdy nie były tak dobre, jak w chwili obecnej. Oznaką tej pozytywnej atmosfery jest wizyta Montgomery'ego w Moskwie i zapowiedziany przyjazd Wasilewskiego do Londynu.

Niezadowolenie wśród małych państw
z procedury konferencji londyńskiej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele małych państw zaproszeni na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczyna swe obrady w sprawie Niemiec i Austrii 14 stycznia — są niezadowoleni z tego, że nie zostaną dopuszczeni bezpośrednio do rokowań. Jak wiadomo, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw postanowiła, że przedstawiciele małych państw będą mogli jedynie przedstawić w odpowiedniej chwili swój punkt widzenia w sprawie projektów traktatów pokojowych dla Niemiec i Austrii. Ambasador belgijski oświadczył bez ogródek, że nie rozumie dlaczego „małe narody nie zostały dopuszczone do wzięcia udziału w konferencji i muszą stać w kolejce w kuluarach zanim przedstawią swój punkt widzenia".

Głównymi postulatami Belgii są mała poprawka graniczna, dzięki której linia kolejowa Eupen—Saint Vith przebiegałaby całkowicie na terytorium belgijskie oraz udział w eksploatacji kopalń w Niemczech zachodnich.

Jeśli chodzi o Danię — to domaga się ona odłączenia południowego Schleswigu od prowincji niemieckiej Schleswig-Holstein i zagwarantowania praw mniejszości duńskiej zamieszkałej na tym obszarze oraz ewentualnego przeprowadzenia plebiscytu w południowym Schleswigu. Jednakże ten ostatni punkt nie został jeszcze przez Danię oficjalnie wysunięty.

Postulaty innych małych państw, które przedstawią swe punkty widzenia na konferencji, nie są jeszcze oficjalnie znane.

Pamiętaj! Blok Demokratyczny 3

Cele wyłącznie naukowe
„Times" o wyprawach na Biegun Poludniowy

Londyn (SAP) — „Times" poświęca długi artykuł ostatniej ekspedycji do Antarktydy i rozpatruje praktyczne cele badań. Według opinii „Times", nie ma tam możliwości prowadzenia poszukiwań uranu w najbliższych latach. „Times" nie wątpi w to, że złoża uranu mogą być znalezione, lecz jest głęboko przekonany, że przez długi czas jeszcze poszukiwania nie będą przeprowadzane.

„Times" przypomina, że Anglia wysłała 76 wypraw do Antarktydy, Norwegia 29, a Stany 24 ekspedycje. Cele obecnej brytyjskiej ekspedycji na Ziemie Grahama, są wyłącznie naukowe. Jeśli inne ekspedycje mają zamiar poszukiwać uranu i eksploatować go, napewno się rozczarują.

Bogactwa mineralne na tak dużym obszarze są nam znane, lecz mało o nich wiadomo. Węgiel został znaleziony tylko w małej ilości, a nie wiadomo nic pozytywnego o uranie i poszukiwania na lodem pokrytych obszarach nie są łatwe, pociągają też za sobą badzo duże koszty.

„Times" zaleca współpracę między państwami zainteresowanymi Antarktydą dla prawdziwych celów naukowych.

Przybycie marszałka Montgomery do Anglii

Londyn. Samolot marszałka Montgomery wylądował w sobotę po południu na lotnisku Bassingbourne w hrabstwie Cambridge. Samolot marszałka miał wylądować na lotnisku londyńskim, lecz wskutek mgły pilot wolał nie podejmować ryzyka i opuścić się w Bassingbourne. (PAP)

Katastrofa samolotu angielskiego

Londyn. Agencja Reutera donosi, że w kanale La Manche w pobliżu wybrzeża francuskiego rozbił się angielski samolot pasażerski. Kilka samolotów oraz statków wyruszyło na poszukiwania rozbitego samolotu. Poszukiwania są utrudnione przez bardzo słabą widoczność na kanale La Manche.

Londyn. Podano do wiadomości, że samolot brytyjski uległ katastrofie. Z 16 osób, znajdujących się na pokładzie samolotu 5 zginęło, a reszta odniosła rany. Samolot ten znajdował się w drodze z Londynu do Lagos w Afryce zachodniej. (PAP)

Brak węgla wstrzymuje komunikację w Austrii

Wiedeń. Ministerstwo komunikacji ogłosiło komunikat donoszący, że od północy z poniedziałku na wtorek wstrzymane zostaną w całej Austrii wszystkie pociągi pasażerskie. Powodem tego zarządzenia stał się katastrofalny brak węgla w Austrii. (PAP)

Mobilizacja partyzantów okręgu Saloniki

Ateny. (SAP). — Wedle wiadomości z Salonik dowództwo partyzantów na okręg salonicki ogłosiło przymusową mobilizację wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Zmobilizowani mają się stawić w Kwaterze Głównej sił demokratycznych w górach Vermion na północ od gór Olimpu.

Jednocześnie policja salonicka aresztowała 30 osób. Wśród aresztowanych znajduje się Maria Dragona, sekretarz salonickiej sekcji komunistycznej pod zarzutem rekrutowania mężczyzn do oddziałów partyzanckich i zaopatrywanie ich w broń.

Donoszą o utarczkach między partyzantami a żandarmerią oraz wojskami rządowymi w pobliżu Ferria koło Salonik, w wiosce Sevasiana w zachodniej Macedonii oraz w pobliżu Volos w Tessalii.

Bomba w rzymskim hotelu

Rzym. ((SAP). — Hotel „Milano" w Rzymie, gdzie mieszczą się biura oraz kwatery brytyjskiego lotnictwa, został w sobotę opróżniony na przeciąg godziny, ponieważ policja otrzymała anonimowy telefon, iż w budynku znajduję się bomba. Wszystkie dokumenty zostały przeniesione na lotnisko w Ciampiano.

Szczegółowa rewizja nie wykryła żadnych materiałów wybuchowych.

Wojsko zastępuje strajkujących transportowców

Londyn 13. 1. — Dziś rano w Londynie żołnierze przystąpili do pracy w związku ze strajkiem transportowców. Równocześnie pracownicy składów, którzy przedtem nie przystąpili do strajku przerwali pracę. Oświadczyli oni bowiem, że przystąpią do strajku z chwilą, gdy wojsko zacznie pracować.

Na terenie Londynu pracuje 400 ciężarówek wojskowych.

Centralny komitet strajkujących oświadczył, że poczyni starania, aby strajkujący pomogli przy rozdziale mięsa jako artykułu szybko się psującego.

Wczoraj rozmowy ze strajkującymi nie dały żadnych rezultatów. Strajkujący żądają 44 godzinnego tygodnia pracy i dwutygodniowego urlopu.

Konferencja w Pradze w sprawie Niemiec

Praga, 13. 1. Wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis zaprosił w tych dniach akredytowanych w Pradze przedstawicieli dyplomatycznych 4 mocarstw oraz Polski, Jugosławii, Holandii, Danii i Belgii i poinformował ich o stanowisku Czechosłowacji w nadchodzących rokowaniach w Londynie w sprawie Niemiec. (PAP)

Papen staje przed sądem denazyfikacyjnym

Norymberga, 13. 1. Papen został wezwany przed sąd denazyfikacyjny. Akt oskarżenia stwierdza, że Papen pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy, oraz działał na rzecz narodowego socjalizmu na stanowiskach ambasadora w Wiedniu i Ankarze. (PAP)

Motoryzacja wczoraj, dziś i jutro

Brak części zamiennych i opon

Wobec ciągłych skarg na temat naszej motoryzacji, warto sobie przypomnieć stan naszego posiadania w dniu 31 marca 1939 r. Posiadaliśmy wtedy 31.804 samochodów osobowych i 8.609 samochodów ciężarowych. W roku 1945, w grudniu posiadaliśmy 8.847 samochodów osobowych i 14.424 samochodów ciężarowych.

Dziś posiadamy 15 tys. samochodów osobowych, a 35 tys. samochodów ciężarowych, a więc obecnie tabor nasz jest większy o 10 tys. wozów. Demobil amerykański i radziecki, którym uzupełniamy nasz tabor musi przejść gruntowny remont w Państwowych Zakładach Samochodowych. Gorzej przedstawia się sprawa samochodów poniemieckich, do których brak nam jest części zamiennych.

Na rynku daje się odczuwać coraz większy głód opon. Krajowa produkcja jedynej fabryki polskiej w Poznaniu Stomil nie jest w stanie zaspokoić potrzeb naszego rynku. I na tym odcinku dostawy UNRRA zaopatrują nas i jako tako ratują w ciężkim położeniu.

Dobra koniunktura należy już do przeszłości. Możemy jeszcze liczyć na pewną ilość samochodów osobowych produkcji francuskiej w ramach umowy handlowej polsko-francuskiej i to wszystko. Prezenty UNRRA skończyły się, trzeba będzie samochody kupować. Kupować i... płacić. A ceny są wcale nie zachęcające. Tak np. autobus kosztuje 9.500 dolarów, samochód ciężarowy milion zł. Cyfry mówią same za siebie. Według obliczeń fachowych nasz tabor „na chodzie" kursować może bez kapitalnych remontów najwyżej jeszcze przez parę miesięcy.

Naprawy samochodowe są prawie niemożliwe, gdyż części zamiennych nie ma. Wyrabiane w pokątnych warsztatach „po gospodarsku" nie wytrzymują krytyki i są zwykłym „mydleniem oczu".

Problem benzyny jest również zatrważający: benzyna od 1-go stycznia kosztować będzie 45 zł za 1 litr, gdy dawna jej cena komercyjna wynosiła 12 zł za 1 litr. Cena ogumienia wzrośnie też niewspółmiernie: UNRRA już nie da, a w kraju cierpimy tak na brak surowca, jak i na brak produkcji.

Państwowa Komunikacja Samochodowa będzie zmuszona również podnieść swą taryfę, by przynajmniej dorównać cenie 3-ciej klasy z miejscem leżącym PKP.

Sprzęt motoryzacyjny, który już posiadamy i o który dbać powinniśmy, jak o skarb niezastąpiony, jest niszczony w haniebny sposób. Jeździmy za szybko i bez pojęcia. Pijani szoferzy rozbijają wozy bez żadnych skrupułów i niestety w ¾ bezkarnie. Nie są to wypadki sporadyczne, wywoływane jakimś nieoczekiwanym defektem, jak np. rozłączenie wąsa od kierownicy lub coś podobnego, lecz po prostu najzwyczajniejszą nieumiejętnością kierowcy, połączoną z głupią brawurą. 95 proc. wypadków spowodowanych jest nadmiernym użyciem alkoholu.

Słusznie ktoś powiedział, że gdyby w Polsce zastosowano prawo obowiązujące obecnie w Szwecji, że każdy pijany szofer, złapany na gorącym uczynku, idzie bez sądu na 4 lata do więzienia, u nas w ciągu tygodnia nie byłoby ani jednego kierowcy na wolności. Winę ponosi tu również i szkolnictwo samochodowe, które oprócz paru szkół prowadzonych wzorowo przez przedwojennych fachowców, polega na spekulacji łepkarskiej: byle dużo, byle prędzej, byle jak najwięcej zarobić.

Tak, więc obraz przyszłości motoryzacyjnej w Polsce jest raczej ponury, lecz nie beznadziejny. W naszych możliwościach jednak jest wyjście, a to przez produkcję samochodów ciężarowych polskiej konstrukcji, przewidzianej zresztą planem trzyletnim. Następnie przez produkcję i to na wielką skalę części zamiennych, — wreszcie przez przeprowadzenie planu wykonania w r. 1947-ym przez Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe 10.000 remontów głównych pojazdów mechanicznych i nadto jeszcze remonty silników.

Drugi moment, niemniej ważny dla motoryzacji polskiej, to zastosowanie na szerszą skalę napędu zastępczego. W tym zakresie Państwowa Komunikacja Samochodowa planowo dąży do przerabiania swych wozów na gazogeneratory, uruchamiane gazem drzewnym, ziemnym lub koksowym.

Trzeci moment, to odpowiednio postawione szkoły kierowców, które potrafiłyby wszczepić w swych uczniów poszanowanie sprzętu i życia ludzkiego.

Niewątpliwe, życie mocniejsze niż wszystko, znajdzie mimo wielkich trudności odpowiednie drogi, którymi potoczy się motoryzacja polska ku lepszej przyszłości.

Pomoc aprowizacyjna dla rolników

DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWYMI

Zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 27 grudnia ub. r. przyznane zostało specjalne zaopatrzenie w ilości 10 kg żyta, 2 kg pszenicy, 2 kg jęczmienia i 0,4 kg cukru miesięcznie dla posiadaczy gospodarstw rolnych oraz członków ich rodzin na terenach dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Zarządzenie to dotyczy w szczególności gospodarstw rolnych na terenie Ziem Odzyskanych oraz województw: gdańskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i białostockiego, gdzie zbiory zboża zniszczone zostały przez plagę gryzoniów i ptactwo, jak również gospodarstw w powiatach: limanowskim, nowosądeckim i nowatorskim, gdzie zbiory zniszczone zostały wskutek klęski gradobicia. W obu tych przypadkach wymieniony zasiłek żywnościowy przysługuje w gospodarstwach, nie posiadających własnych zapasów na wyżywienie rodzin, co winno być stwierdzone przez właściwe terytorialne komisje gminne.

Zasiłek powyższy przysługuje również osadnikom i repatriantom na terenie Ziem Odzyskanych oraz województw gdańskiego, pomorskiego, poznańskiego, śląsko-dąbrowskiego, białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, którzy objęli nieobsiane gospodarstwa rolne po wysiedlonej ludności niemieckiej lub repatriowanej ludności ukraińskiej i białoruskiej, jeśli w tych gospodarstwach nie ma dostatecznych zapasów zboża na wyżywienie rolników i ich rodzin.

Pszenica i jęczmień w przyznanych zasiłkach może być zamieniona na żyto w ustalonej relacji. Zamiast ziarna może być również wydawana mąka lub kasza w odpowiedniej ilości według ustalonych przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zamienników.

Za członków rodzin uprawnionych do zaopatrzenia według powyższego zarządzenia uważa się małżonka (dzieci i wnuki), wstępnych (rodzice i dziadkowie), teściów, rodzeństwo oraz przyjęte na wychowanie sieroty i dzieci opuszczone do lat 16, pod warunkiem, że wyżej wymienione osoby stale zamieszkują wspólnie z posiadaczem gospodarstwa rolnego i pozostają na wyłącznym jego utrzymaniu.

Z zaopatrzenia nie mogą korzystać osoby otrzymujące z jakiegokolwiek innego tytułu zaopatrzenie.

Podstawą do przyznania przez właściwe władze aprowizacyjne wymienionego zaopatrzenia są orzeczenia Komisji Gminnych w składzie: przedstawiciela zarządu gminnego jako przewodniczącego, przedstawiciela gminnej rady narodowej i przedstawiciela gminnego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1947 r., a traci moc obowiązującą z dniem 1 września 1947 r.

Opuszczony i poniemiecki sprzęt mleczarsko-jajczarski na obszarze Z. O.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządziło, aby wszelki poniemiecki i opuszczony sprzęt mleczarsko-jajczarski na obszarze Z. O., uszkodzony lub zdemontowany, znajdujący się w zburzonych względnie zniszczonych zakładach mleczarsko-jajczarskich lub poza ich obrębem, czy też porzucony lub luźno leżący, uległ zabezpieczeniu, demontażowi i przewiezieniu do Wrocławia (dla woj. wrocławskiego i śląsko-dąbrowskiego z obszaru Z. O.), do Gorzowa (dla woj. szczecińskiego i Ziemi Lubuskiej) oraz do Malborka (dla woj. olsztyńskiego i gdańskiego). Sprzęt mleczarsko-jajczarski stanowią maszyny i wyposażenia zakładów, służących do przeróbki nabiału, względnie do zbioru lub przeróbki jaj.

Zarządzenie to nie dotyczy sprzętu, stanowiącego własność samorządu terytorialnego lub przezeń użytkowanego, jako też zabezpieczonego już lub uruchomionego przez spółdzielnie, zakłady, instytucje lub osoby fizyczne.

Dla kwalifikacji oraz orzekania o przeznaczeniu sprzętu, w szczególności o demontażu, zbiórce oraz przewiezieniu, tworzą się komisje kwalifikacyjne, w skład których wejdzie przedst. Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego lub Obwodowego Biura Likwidacyjnego, jako przewodniczący, przedstawiciel „Społem" oraz powiatowego referatu Aprowizacji i Handlu. Orzeczenia komisji podlegają wykonaniu przez Okręgowe Urzędy Likwidacyjne.

Czynności związane ze zbiórką, demontażem i przewozem sprzętu powierza się Oddziałom mleczarsko-jajczarskim „Społem" we Wrocławiu przy ul. Słodowej 18, w Szczecinie przy ul. Al. Wojska Polskiego nr. 111 oraz w Olsztynie przy ul. Pieniężnego 18.

Przewóz sprzętu mleczarsko-jajczarskiego z miejsc zbiórki do punktów zbiorczo-naprawczych odbędzie się na koszt „Społem. Oddziały mleczarsko-jajczarskie „Społem" dokonają równocześnie selekcji zwiezionego sprzętu z oznaczeniem, czy nadaje się on do dalszego uruchomienia, czy też przeznaczony ma być na złom.

Sprzęt telefoniczny

przybędzie z Anglii do Polski

7 bm. w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie odbyła się koferencja prasowa z p. Peter Boughey, przedstawicielem Tow. Telefonów Automatycznych i Urządzeń Elektrycznych w Liverpoolu.

P. Boughey oświadczył, iż z prawdziwą radością informuje zebranych o podpisaniu kontraktu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów na dostawę z reprezentowanej przez siebie fabryki automatycznego ekwipunku telefonicznego dla Polski o wartości 3,4 miliona funtów szterlingów. Efektywnie oznacza to dla abonentów 40.000 nowych linii telefonicznych, całkowicie gotowych oraz 20—30 tysięcy linii do zmontowania przez Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne.

Transakcja jest gotówkowa, oparta na kredycie krótkoterminowym. Krótkoterminowość kredytu podyktowana jest — stwierdza pan Boughey — trudnymi warunkami gospodarczymi Wielkiej Brytanii, a nie jakimikolwiek względami politycznymi.

100 amerykańskich lokomotyw dla Polski

Jak się dowiadujemy, Polskie Koleje Państwowe zamówiły w Stanach Zjednoczonych 100 ciężkich lokomotyw towarowych wartości 12 milionów dolarów, które mają być dostarczone do jesieni roku bieżącego. Finansowania dokona Bank Eksportowo-Importowy, a zlecenie wykonują trzy wielkie firmy amerykańskie.

Rozkład PSL-u na terenie woj. gdańskiego

Gdańsk (PAP). Również na terenie woj. gdańskiego daje się zaobserwować od pewnego czasu rozkład Polskiego Stronnictwa Ludowego. Członkowie tego stronnictwa występują całymi kołami, motywując swe wystąpienie w publicznych oświadczeniach i odezwach do swych kolegów, nawołujących do wstąpienia w ich ślady.

Organizacja lemborska PSL z przewodniczącym Pelowskim i Pawlasem zgłosiła swój akces do SL.

PSL-owcy pow. tczewskiego powzięli rezolucję, stwierdzającą, że polityka PSL jest zgubna i szkodliwa dla chłopów, prowadzi ona do walk bratobójczych, wobec czego występują z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W samym powiecie gdańskim dotychczas rozwiązało się już kilkanaście kół gminnych. Ostatnio nastąpiło rozwiązanie koła w Myszkowie, Drewnicy, Mątach Wielkich, Lisewie i Pszczółkach.

Rozwiązują się organizacje PSL nie tylko na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, ale również komórki gminne. Gmina Sadlniki, pow. Kwidzyń do niedawna w większości była zrzeszona w PSL. Dziś PSL zniknęło już całkowicie z tego terenu. Jedna z ostatnich rezolucji, podpisana przez 23 członków PSL tej gminy, stwierdza m. in., że partia i polityka kierownictwa wiedzie ich na manowce.

PSL nie ma nic wspólnego z demokracją i działa na szkodę mas pracujących. Zostali oni podstępnie wciągnięci w bagno. Teraz z radością i ulgą opuszczają PSL, składając legitymacje partyjne.

W pow. starogardzkim PSL całkowicie przestało istnieć. Rozwiązanie kół wiejskich i miejskich PSL tego powiatu nastąpiło na skutek ujawnienia aktywnej współpracy kół powiatowych PSL z podziemiem.

Szczegóły pożaru zabytkowego gmachu w Pelplinie

Gdańsk (PAP) — Jak wiadomo w Pelplinie padło pastwą pożaru seminarium duchowne, budowa którego sięga XVI wieku. Pożar zniszczył doszczętnie dwupiętrowy gmach seminarium, przerzucając się do sąsiedniego gmachu gimnazjum i obejmując pierwsze piętro. Płonące krokwie, wiązanie dachu i zbiorniki wody runęły całym ciężarem na strop znajdującej się na parterze sali gotyckiej powodując poważne zagrożenie sklepieniom. Zabytkowa wieża i sygnaturka, znajdująca się w kompleksie budynków uległy całkowitemu zniszczeniu. Katedra zaś, która chórem stykała się bezpośrednio z palącymi się budynkami — ocalała. Spłonęło ponad 2.000 tomów, w czym sporo starodruków i rękopisów. Słynne księgi Gutenberga ocalały.

Na miejsce pożaru przybyła ekipa ekspertów dla ostatecznej oceny poniesionych strat i zbadania możliwości uratowania frangmentów częściowo tylko ogarniętych ogniem.

Straty materialne wynoszą ponad 30 milionów złotych.

Likwidacja bandy NSZ

Bydgoszcz. (PAP) — Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy zlikwidował jedną z najniebezpieczniejszych band NSZ-towskich, dowodzoną przez „Cichego". Banda ta od dłuższego czasu grasowała na terenie powiatów iławskiego, działdowskiego i lubawskiego rabując mienie i szerząc postrach wśród ludności miejscowej. M. in. dokonała napadu na dworzec w Iławie oraz na miasto Lidzbark. Herszt bandy „Cichy" zabity został przed kilku dniami w czasie akcji likwidacyjnej, podjętej przeciw bandzie. Ludność powiatu lubawskiego z radością przyjęła wiadomość o zabiciu „Cichego" i likwidacji jego bandy.

Kronika

REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł" wyświetla interesujący film prod. francuskiej pt. „Dom Bankowy"

W roli głównej znany Harry Baur. W nadprogramie reportaż filmowy z kopalni soli pt. „Wieliczka". — Początek seansów o godz. 18 i 20-tej. Sala dobrze ogrzana.

— **Kino „Tivoli"** dziś premiera polskiego filmu „Paweł i Gaweł" arcywesoła komedia z Bodo, Dymszą i Andrzejewską w rolach głównych. — Film dozwolony dla młodzieży od lat 14. — Początek seansów o godz. 17 i 19, w niedzielę o 15, 17 i 19-tej.
Sala ogrzana.

— **Plan trzyletni — to odbudowa zniszczonego Kraju i dobrobyt całego Narodu. — Zwiedzajcie Wystawę Planu Trzyletniego.** Wystawa otwarta od godz. 9—12 i od 15—19-ej, (w świetlicy Państw. Przemysłu Drzewnego przy ul. Sienkiewicza dawn. Karau). Wstęp bezpłatny.

Na fundusz wyborczy

Tow. Władysław Szymański, wezwany przez tow. inspektora szkolnego Narlocha, wpłaca zł 300 i wzywa do dalszego kucia łańcucha tow. tow. Maciejewskiego Władysława, Sulka Jana i Tomaszewskiego Franciszka.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Stoczni Nr 2 (Demontaż mostu kolejowego w Grudziądzu) złożyli 1358 zł na biedne dzieci, za co Caritas parafii św. Mikołaja składa serdeczne „Bóg zapłać".

— **Złoty jubileusz zawodowy.** Od wielu lat zamieszkały w Grudziądzu lekarz p. dr Wacław Mroczyński obchodził w dniu 11. bm. złoty jubileusz pracy zawodowej.

Izba lekarska w Gdańsku przesłała Jubilatowi telegram z życzeniami, podkreślający znaczenie trudu lat 50-ciu dla dobra ludzkości.

Uwaga Kupcy i Rzemieślnicy!

W środę, dnia 15. I. 47 r. odbędzie się w sali restauracji „Gastronomii", ul. Wybickiego o godz. 19-tej zebranie przedwyborcze. Uprasza się o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Zw. Cechów Rzemieślniczych w Grudziądzu

Zrzeszenie Kupców w Grudziądzu

Dwa ostatnie dni

Miejski Komitet Obywatelski Daniny Narodowej podaje do wiadomości, że dziś i jutro t. j. 14 i 15 bm. są ostatnimi dniami dobrowolnej wpłaty Daniny Narodowej. Kasa Urzędu Skarbowego czynna jest w tych dniach do godz. 15.

NAJMŁODSI OBYWATELE NA DANINĘ NARODOWĄ

Podajemy poniżej wykaz szkół, których dzieci — w zrozumieniu wielkiej sprawy jaką jest Danina Narodowa — złożyły dobrowolnie następujące sumy.

Szkoły z terenu m. Grudziądza:

1. Szkoła Powszechna Nr 3 im. Król. Jadwigi 447 zł
2. Szkoła Powszechna Nr 6 im. Curie-Składowskiej 515 zł
3. Szkoła Powszechna Nr 8 im. H. Sienkiewicza 1.500 zł
4. Szkoła Powszechna Nr 9 im. T. Kościuszki 1.006 zł
5. Szkoła Powszechna Nr 4 im. M. Konopnickiej 1.202.50 zł
6. Szkoła Powszechna Nr 5 im. K. Marcinkowskiego 127.— zł
7. Szkoła Powszechna Nr 7 im. Działyńskich 500.— zł

SZKOŁY Z TERENU POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO

1. Szkoła Powszechna w Okoninie 500.— zł
2. „ „ „ Nicwałdzie 102.— „
3. „ „ „ Rudniku 1.000.— „
4. „ „ „ Małym Rudniku 320.— „
5. „ „ „ Piaskach 400.— „
6. „ „ „ Dusocinie 243.50 „
7. „ „ „ Gubinach 157.— „
8. „ „ „ Zaroślu 98.— „
9. „ „ „ Łazinie 1.006.— „
10. „ „ „ Zawdzie 210.— „
11. „ „ „ Wielkiej Tymawie 243.— „
12. „ „ „ Lisnówku 180.— „
13. „ „ „ Szonowie 150.— „
14. „ „ „ Lisnowie 370.— „
15. „ „ „ Świeciu 400.— „

Kwoty powyższe wpłacono do kasy zainteresowanych zarządów gminnych, względnie do kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu.

Władza należy i należeć będzie do demokracji

Wspaniały przebieg wiecu poselskiego

W ubiegłą niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w sali Domu Żołnierza Wielki Wiec Poselski, przy udziale szerokich mas społeczeństwa grudziądzkiego w liczbie około 1500 osób.

Zebranie zagaił ob. prezydent miasta Zygmuntowicz i witając przybyłych zaprosił do Prezydium wiecu przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Z kolei ob. prezydent udziela głosu prelegentom:

Jako pierwszy przemawia tow. Kaliński, który w krótkim, ale rzeczowym referacie uzasadnił powody, dla których nakłania społeczeństwo do głosowania na listę nr. 3.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego — ob. Kochanowski. Mówca stwierdza, że klasa chłopska jest świadoma celu, do jakiego zmierza Rząd Polski Demokratycznej i mimo buntów i podszeptów reakcji pójdzie do wyborów w Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Z ramienia PPR przemawia poseł Król. W długim i szczegółowym referacie prelegent zapoznaje słuchaczy z historią kształtowania się polskiej demokracji i Rządu Polski Demokratycznej. Mówca specjalnie silnie podkreśla całą działalność sił reakcyjnych zagranicą i w kraju, które od początku zmierzały do obalenia za wszelką cenę obecnego naszego ustroju i ugruntowania zbrodniczych swoich zasad. Przechodząc kolejno do faktu samych wyborów poseł Król w mocnych słowach wzywa społeczeństwo do jedności i skoncentrowania swych wszystkich wysiłków, bo tylko jedność w narodzie i świadomy cel do jakiego zmierza nasza demokracja może zapewnić nam trwały i spokojny byt w Ojczyźnie.

Końcowe przemówienie wygłasza ob. Puchalska, prezeska Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, apelując do młodzieży, aby silna i stanowcza stanęła w nadchodzących wyborach razem ze starszymi i tym samym zdała egzamin swej dojrzałości państwowej.

Po referatach przewodniczący odczytuje następującą rezolucję, którą zebrani przyjmują niemilknącymi oklaskami.

REZOLUCJA

„Obywatele miasta Grudziądza zebrani na wiecu przedwyborczym w dniu 12 stycznia 1947 roku w liczbie około 1500 osób po wysłuchaniu referatów przedstawicieli stronnictw demokratycznych stwierdzają:

Kataklizm wojenny spowodowany fałszywą i szkodliwą polityką sanacji zniszczył kraj i naród. Polsce potrzebny jest pokój i bezpieczeństwo dla odbudowy państwa i stworzenie dobrobytu narodu, a przede wszystkim mas pracujących. Osiągnąć to możemy tylko wówczas, jeżeli władza w dalszym ciągu będzie należeć do demokracji, która czynami udowodniła, że umie i chce pracować dla potęgi naszej Ojczyzny. I dlatego zebrani uchwalają w głosowaniu dnia 19 stycznia do Sejmu Ustawodawczego wziąć masowy i manifestacyjny udział wraz z całymi rodzinami, krewnymi i znajomymi głosując na listę nr. 3.

Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono wiec.

Z sali sądowej

Nieuczciwy konwojent transportu pszenicy UNRRA skazany na 4 lata więzienia

W październiku ub. r. załadowana została w porcie gdyńskim pszenica UNRRA, przeznaczona dla oddz. „Społem" w Płocku. Transport składający się z 20 wagonów kolejowych, konwojowali Rogala Mieczysław w charakterze urzędnika UNRRA i **Konowrocki Julian** z ramienia „Społem". Transport odszedł w porządku z pewną nadwyżką pszenicy do miejsce przeznaczenia. Tymczasem stwierdzony został fakt, że podczas postoju na stacji w Jabłonowie większa ilość pszenicy — 1735 kg z owego transportu została skradziona. Podejrzenie kradzieży padło na obu konwojentów i trzech pracowników kolejowych w Jabłonowie, mianowicie: **Pilarskiego Kazimierza, Stencla Konrada i Trojanowskiego Władysława** Wszyscy wymienieni zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych. W dniu 7 i 9 bm. odbyła się w trybie doraźnym przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa karna przeciwko wyżej wymienionym. Sądowi przewodniczył sędzia Liebich, jako ławnicy zasiedli ob. ob. Cisek i Damic, oskarżał prokurator Lekczyński.

Przed przesłuchaniem kolejarzy na wniosek oskarżyciela publicznego — obaj konwojenci opuszczają salę. Następnie, na pytanie przewodniczącego sądu, zeznaje Pilarski, tłumacząc, że w sobotę, dnia 12 października ub. r. Rogala zaproponował mu kupno pszenicy wzgl. prosił go o wskazanie kupca. Otrzymawszy zapewnienie, że pszenica jest jego własnością, usłużny Pilarski udał się do pobliskiego młyna i zaoferował magazynierowi Gutschemu kupno pszenicy, na co tenże się zgodził. Przy odstawie zboża z otwartego wagonu do młyna pomocy udzielili wszyscy trzej kolejarze.

Po ich przesłuchaniu przywołano na salę dwóch chwilowo odosobnionych konwojentów. Konowrocki nie przyznaje się do winy, twierdząc, że w czasie postoju przebywał w mieście. Rogala zeznał, że pszenica, którą sprzedał, nie pochodziła z transportu a nabył ją podczas postoju w Iławie od pewnego osobnika, który po dokonanej transakcji wykupił w Jabłonowie bilet kolejowy do Katowic. Otrzymawszy za sprzedaną pszenicę 22.500.— zł, wręczył kolejarzom 2500 zł, 18000 zł nieznanemu mu bliżej osobnikowi a 2000 zł zatrzymał dla siebie. Zeznaniom jego towarzyszył obfity nawał słów, zwłaszcza gdy mówił o swej działalności jako partyzant w czasie okupacji.

Jako pierwszego świadka sąd przesłuchał magazyn. Gutschego, który zeznał, że gdy nasunęły mu się pewne wątpliwości co do pochodzenia pszenicy, dał kasjerowi polecenie, ażeby wstrzymał się z wypłatą pieniędzy do następnego poniedziałku. Rogala jednakże uzyskał w komendzie Milicji pismo, że może sprzedać pszenicę, ponieważ „sprawa jest w porządku". Wypłacono więc 22.500.— zł a reszta należności w sumie 16.000,— zł pozostaje do chwili na koncie młyna, gdzie znajduje się nienaruszona dotąd pszenica. Dalsi świadkowie nie wnieśli do sprawy nic ważnego. Po zamknięciu przewodu, oskarżyciel publiczny uzasadnia oskarżenie, wykazując na podstawie materiału dowodowego winę oskarżonych, przyczym wnosi o przykładny wymiar kary. Sąd po blisko dwugodzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazując **Rogalę na 4 lata** więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary.

„Jesteście prawowitymi właścicielami tej ziemi"

Uroczystość wręczenia aktów nadania ziemi mieszkańcom pow. grudziądzkiego

W sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej odbyła się pod koniec ubiegłego tygodnia podniosła uroczystość wręczenia 140 rolnikom powiatu grudziądzkiego aktu nadania ziemi. Na uroczystość tę przybył prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. *Konstanty Ceceniowski*, komisarz ziemski ob. *Gundelach*, przedstawiciele partyj politycznych, prasy, oraz zainteresowani rolnicy.

Uroczystość zagaił starosta powiatowy tow. *Degórski* witając przybyłych, po czym wygłosił piękne stylem i głębokie treścią przemówienie. Reforma rolna — mówił między innymi starosta Degórski — to nie jest rzecz nowa. Już Kościuszko do niej dążył i już manifest Połanieckich w duchu tym został wydany. Niestety, możliwości realizacji tej rażącej krzywdy społecznej były żadne, gdyż rządy w państwie sprawowali obszarnicy. Dziś, kiedy do władzy doszedł rząd robotniczo-chłopski, *sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.* Chłop otrzymał ziemię, bo ta do niego słusznie należy. I nie ma takiej siły, która by mu tę ziemię odebrała. Za chwilę — ciągnął dalej starosta — otrzymacie prawne dokumenty. Niechaj dowody te staną się dla Was bodźcem do dalszej ofiarnej pracy, dla dobra Ojczyzny i narodu. Od tej pory pracować będziecie *na swoim i dla swoich.* Jeżeli mamy jeszcze tu i ówdzie usterki natury technicznej, to i te przezwyciężymy. Ale do zgodnej pracy przystąpić muszą wszyscy i nie dawać posłuchu szeptanej propagandzie. O tym, że propaganda ta jest fałszywa, niechaj przekonają Was właśnie akty nadania ziemi. Akt nadania ziemi jest wydarzeniem historycznym, toteż wręczając Wam te dokumenty, życzę z całego serca, abyście Ojczyznę naszą prowadzili ku świetlanej przyszłości.

Z kolei zabrał głos prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. Ceceniowski.

Uroczystość dzisiejsza — oświadcza prezes — jest uroczystością dawno przez Was oczekiwaną. Wprawdzie reforma rolna przeprowadzana była od r. 1920, lecz była ona wykonywana kompromisowo. Wpływy obszarników były zbyt silne, by można było przeprowadzić ją sprawiedliwie, po myśli słusznych postulatów chłopa. Dopiero dekret z 1944 roku uregulował sprawę definitywnie. Jest to wyłączna zasługa obecnego rządu, w którym zasiadają ludzie znający biedę i nędzę chłopa. Dziś wiekowa krzywda została naprawiona. Toteż życzę Wam tylko jedno: pracujcie tak jak dotychczas, a Bóg Wam dopomoże.

Z ramienia PPS przemawiał sekretarz Powiatowego Komitetu w Grudziądzu tow. *Kiersznowski.*

Reforma rolna z 1926 roku — mówił tow. Kiersznowski — nie dawała tego, co dać była winna. Tam ziemię mógł otrzymać tylko bogaty chłop, zaś małorolny i wyrobnik z niej nie korzystał. Akt nadania zobowiązuje Was do pracy nad budową nowej rzeczywistości polskiej. Wysiłek ten z siebie dać musicie. Rolę, którą na własność otrzymujecie, musicie tak uprawiać, by dała ona dostateczną ilość chleba dla wszystkich. Nasz przemysł musi być odbudowany co rychlej, a to w dużej mierze również i od Was zależy. Mamy trudny start, toteż siły nasze musimy skupić, by odegrać rolę, do jakiej jesteśmy predystynowani wobec całego świata. Wychodzicie z tymczasowości, a to Was zobowiązuje.

Dalsze przemówienia wygłosili: z ramienia PPR ob. *Wicikowski*, z ramienia Stronnictwa Pracy ob. *Jańczak*, z ramienia Stronnictwa Ludowego ob. *Korneć*, oraz prezes Państwowego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. *Józkow.*

Po wręczeniu dokumentów nadania ziemi przez starostę powiatowego — zabrał głos wójt gminy Gruta ob. *Osika*, który w imieniu zebranych przyrzekł, że ziemia odłogiem leżeć nie będzie i że wszyscy zgodnie pracować będą dla chwały i potęgi naszej ukochanej Rzeczypospolitej.

* * *

Pióro skromnego sprawozdawcy nie jest zdolne odtworzyć nastroju, jaki panował podczas uroczystości, a przede wszystkim stanu psychicznego obdarzonych ziemią chłopów.

Na każdym kroku malowała się radość serdeczna, z każdej źrenicy błyskała łza szczęścia i radości. Bo istotnie, odwieczna krzywda została naprawiona i ziemię obejmują w posiadanie ci, którzy *„żywią i bronią".* *T-a-d.*

Grudziądz na Daninę Narodową

Z prawdziwą radością podajemy do wiadomości, że mieszkańcy m. Grudziądza zdają egzamin wyrobienia obywatelskiego. Do dnia 9 bm. wpłynęło do Kasy Skarbowej **8 milionów** złotych, na rzecz Daniny Narodowej. Do uregulowania pozostaje jeszcze kwota **5 milionów zł.**

Biorąc pod uwagę jeszcze dwa dni, gdyż termin dobrowolnej wpłaty Daniny upływa 15. bm., mamy nadzieję, że suma ta w przeważającej części zostanie pokryta. **Zaznaczamy, że ci płatnicy, którzy uiszczą Daninę Narodową do 15. bm. korzystają z odpowiednich ulg. Po 15 stycznia natomiast, ulgi stosowane nie będą.**

ZE SPORTU

„Gryf" nie stanął w ringu

Zawodnicy TUR-u zademonstrowali dobry poziom pięściarski

Zapowiedziany przyjazd pięściarzy wejherowskich został na godzinę przed rozpoczęciem zawodów przez gości odwołany. Walczyli oni w Tczewie i z niewiadomych przyczyn zawrócili do domu, stawiając kierownictwo Sekcji TURu w kłopotliwe położenie.

Na poczekaniu ratowano sytuację. Kierownik Sekcji Prygan zestawił dwa komplety które były do pewnego stopnia rekompensatą za niestawienie się gości. Walki niektóre stały na dość wysokim poziomie i w zupełności zadowoliły.

Po opuszczeniu sali jednak niektórzy widzowie czuli pewien żal do organizatorów, że wiedząc o niedojściu do skutku wymienionego spotkania nie obniżyła cen wstępu Przypuszczamy że było to pewne niedopatrzenie organizacyjne, spowodowane skomplikowaną sytuacją, w jakiej kierownictwo Sekcji się znalazło. Uważamy, że podobny wypadek nie będzie miał więcej miejsca.

W wadze papierowej wystąpili dwaj finaliści pierwszego kroku bokserskiego Brzuszkiewicz II i Polakiewicz II. Walka toczyła się w stosunkowo szybkim tempie. Obaj przechodzili na przemian do ataku. Brzuszkiewicz operował przez wszystkie trzy starcia celniejszymi ciosami, inkasując niejednokrotnie sierpowe Polakiewicza. Ostatniego uderzenia nie dochodziły często do celu, ponieważ nie były one należycie obliczone i nie miały właściwego wykończenia. Zwyciężył na punkty Brzuszkiewicz.

Januszewski i Ziółkowski spotkali się w wadze muszej. Ziółkowskiemu, który posiada wszelkie walory fizyczne dobrego pięściarza, nie odpowiadał przeciwnik, walczący z pozycji prawej i posiadający silny sierpowy. Już w pierwszych kilkunastu sekundach zapoznał on się z tymi swingami i skutkiem tego podchodził ostrożnie do walki. Stopniowo jednak powiększyła się przewaga Ziółkowskiego i coraz częściej lokował on swe ciosy na szczęce przeciwnika. W drugiej rundzie jedna udana seria zamroczyła Januszewskiego i walka kończy się nokautem.

Sensacją wieczoru było spotkanie się dwóch rywali **Baranowskiego i Dulki.** Walka rozpoczęła się atakami Baranowskiego, który dążył wyraźnie do zwarcia. Pierwsza runda należała do niego, przy czym obrabiał on krótkimi i szykimi ciosami dolne partie przeciwnika. Serie te nie odnosiły jednak pożądanego skutku, czego najlepszym dowodem było, że Dulka nie opadł na siłach, tylko wręcz odwrotnie już w ostatnich kilkudziesięciu drugiego starcia przeszedł do natarcia, które podtrzymał do końca walki.

Baranowski, trafiony kilkakrotnie sierpowymi przeciwnika, oddał inicjatywę już pod koniec drugiej rundy w ręce Dulki i nie zdążył się podciągnąć do końca trzeciego starcia Pierwsza runda należała do Baranowskiego, druga typowo remisowa, zaś trzecia przypadła bezwzględnie Dulce, a zatem walka nierozstrzygnięta była najsprawiedliwszym werdyktem sędziowskim.

Po walce koguciej, stoczyli w piórkowej spotkanie Polakiewicz i Grajkowski. Już od pierwszej chwili dała się zauważyć przewaga techniczna pierwszego, chociaż obaj się oszędzali i sędzia zmuszony był zwrócić zawodnikom uwagę, ażeby rzeczywiście walczyli. Mimo tego walka ta nie nabrała należytego rozmachu i skutkiem tego była mało interesująca. Polakiewicz wyraźnie się i swego przeciwnika oszczędzał, nie korzystając z swych soczystych sierpowych, które już niejednemu przeciwnikowi dały się we znaki. Zwycięstwo punktowe odniósł Polakiewicz.

W lekkiej spotkali się Wiecki i Baranowski II. Wszystkie trzy starcia stały pod znakiem tempa. W pierwszym starciu posiadał Baranowski więcej z walki. Jego ciosy były skuteczniejsze i umiejętniej wykorzystane. Uważał on sprytnie na uderzenie Wieckiego, który, operując lewą ręką, opuszcza prawą i odsłania tym samym swą prawą szczękę. W danej chwili lokował on swój sierpowy na odsłonięte miejsce. Ten błąd winien Wiecki bezwzględnie naprawić już z tego względu, że jest on zbyt „czuły" na silne ciosy. Ostatnie starcie stało pod wyraźną przewagą Wieckiego, który silnym sierpowym posłał swego przeciwnika na deski. Przy systematycznej pracy i udoskonaleniu technicznym przepowiadamy Baranowskiemu dobrą opinię pięściarza na przyszłość. Wynik spotkania nierozstrzygnięty.

Brzuszkiewicz walczył w średniej z Jancem. Pierwszy poczynił już dosyć poważne postępy jednak zapomniał o nich w trzeciej rundzie, wdając się niepotrzebnie z swym przeciwnikiem w beznadziejną bijatykę. Przeważał oczywiście przez cały czas Brzuszkiewicz, którego ciosy dosyć licznie lądowały na szczęce Janca. Ostatni przyzwyczaił się do sygnalizowanych sierpowych, które na zawodniku zaawansowanym wskutek stosowania uniku nie odniosą wrażenia. Zwycięstwo na punkty przyznano Brzuszkiewiczowi.

W średniej stoczyli walkę Salewski i Kukliński. O tej walce nawet wspomnieć nie warto. Obaj zawodnicy byli wyraźnie w zmowie, na co zresztą zwrócił uwagę sędzia ringowy. W trzeciej rundzie krwawi silnie Salewski z nosa a walka przedstawiała raczej masakrę jarmarczną aniżeli sport pięściarski. Przez wszystkie trzy starcia towarzyszyły głośne salwy śmiechu publiczności, która emocjonował się z pozycyj, oraz uderzeń w zwolnionym tempie, które stosowali obaj przeciwnicy. Zwyciężył w tej humorystycznej walce Kukliński.

Po tym przeglądzie sił miejscowych stwierdzić trzeba, że TUR posiada doskonałą obsadę w osobach dwóch Polakiewiczów i Brzuszkiewiczów oraz Baranowskich, następnie Ziółkowskiego, Dulki, Wieckiego oraz Brzuszkiewicza.

Sędziował dobrze w ringu oraz na punkty Kujaczyński z Bydgoszczy.

Lekkoatletyka grudziądzka ponownie w czołowce

Gawrońska, Felska i Gburkówna w pierwszej dziesiątce

Ostatnio ukazała się tabela lekkoatletyczna, na podstawie której zaklasyfikowano czołowe zawodniczki polskie w poszczególnych konkurencjach.

Grudziądz był od 1935 r. bastionem lekkiejatletyki polskiej pań, czego najlepszym dowodem było powierzenie „Sokołowi" grudziądzkiemu w 1938 r. przeprowadzenia mistrzostw Polski. PZLA przyznając naszemu miastu organizację tychże zawodów, podkreślił tym samym zasługi grudziądzkich lekkoatletek około podniesienia poziomu tej gałęzi sportu. Nazwiska tych pionerek są w sporcie polskim złotymi głoskami zapisane i obecne młode pokolenie winno kroczyć ich śladami. Znajduje się ono w znacznie lepszym położeniu, mając do dyspozycji personel instruktorski, którego do roku 1935 brak dał się znacznie odczuwać. Od tego czasokresu objął techniczną stronę wyszkoleniową znany zawodnik grudziądzki Władysław Zieliński, który poprowadził lekkoatletykę kobiecą do szczytowych wyników. Przypomnijmy sobie sylwetki tych lekkoatletek: Felskiej, Gackowskiej, Gawrońskiej, Ożdżanki, Staruszkiewiczównej i Tolkmitównej, które każdą wolną chwilę spędziły na boisku i dzięki swej niestrudzonej i nadzwyczaj zaciętej pracy zdobyły najwyższe tytuły, w konkurencji krajowej, mistrzyń Polski.

Obecna lekkoatletyka pań podtrzymuje tradycję przedwojenną i z zadowoleniem notujemy trzy grudziądzkie zawodniczki w gronie najlepszych lekkoatletek Polski.

W biegu na 60 m znajduje się Gawrońska na piątym miejscu z czasem 8 sek., który początkowo w Warszawie kwestionowano, gdy jednak przez grudziądzankę został na mistrzostwach Polski powtórzony, nie ulegały osiągnięte 8 sek. żadnej kwestii. Na ósmym miejscu wraz z Legutko, Wichtowską i Machalikówną spotykamy z czasem 8.2 sek. Gburkównę. W konkurencji 100 m kroczy Gawrońska na zaszczytnym trzecim miejscu z czasem 12.9 sek. za Walasiewiczówną i Hajducką. Czas na 200 m 28 sek. zakwalifikował naszą „Jadzię" na ósmym miejscu. Wymienić należy, że w ubiegłym sezonie biegała ona na tym dystansie bardzo mało i dlatego taki słaby czas. W biegu na 80 m przez płotki ulokowała się Felska na 6-tym miejscu, przy czym na jej usprawiedliwienie przemawia brak płotków, które dostarczone zostały dopiero pod koniec sezonu tj. w połowie sierpnia 1946 r. Sztafeta Grudziądzkiego Klubu Sportowego, do którego należą wymienione zawodniczki, legitymuje się czasem 55.6 sek., który kwalifikuje ją na 5-tym miejscu łącznie z ŁKSem. Skład jej był jej następujący: Gawrońska, Felska, Gburkówna i Murawska. W skoku w dal spotykamy Gburkównę na szóstym miejscu z wynikiem 4.79 m a w skoku w zwyż Felską na siódmym.

Z największym zadowoleniem wyczytaliśmy powyższe nazwiska w tabeli dziesięciu najlepszych lekkoatletek Polski i cieszymy się niezmiernie, że Grudziądzki Klub Sportowy a tym samym i miasto nasze, posiada zawodniczki, które ze względu na swe doskonałe wyniki, zostały wyróżnione.

Grawrońska i Felska stanowią jeszcze trzon starej gwardii, które zbierały plon na rozmaitych boiskach krajowych, a nawet zagranicą. Nie żyły one swym splendorem minionych zwycięstw, tylko trenowały zawzięcie, nie bacząc na doznane przykrości (Gawrońska na kursie w Warszawie) i udowodniły, że nawet starsze zawodniczki wbrew twierdzeniu mgr. Zakrzewskiego osiągnąć mogą przy intensywnej pracy doskonałe wyniki. Pierwszą z naszych zawodniczek młodszego pokolenia, która wysunęła się na czoło lekkoatletek Polski jest Gburkówna. Posiada ona pewną dozę talentu, połączoną z obowiązkowością regularnego uczęszczania na treningi. Osiągnięcie takich wyników w pierwszym roku startu uzależnione jest od systematycznej pracy nad sobą. Wspólny trening z Gawrońską i Felską przyniósł jej ogładę techniczną i odpowiednią kondycję już pod koniec ubiegłego sezonu.

Obecnie zawodniczki GKSu korzystają z zaprawy lekkoatletycznej i dlatego przypuszczać należy, że wiosna znajdzie je już w możliwej formie, a tym samym i wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

Prawdopodobnie dwie zawodniczki powiększą grono miejscowych lekkoatletek a nazwiska ich brzmią Staruszkiewiczówna i Ożdżanka. Pierwsza nie startowała w bieżącym sezonie wskutek nadciągnięcia mięśnia, a druga powróciła późną jesienią do kraju.

Wyniki niedzielnych spotkań

— **W półfinałowych mistrzostwach Polski** w hokeju na lodzie pokonała Lechia (Poznań) Pomorzanina 1:0, ŁKS Legię 2:0, a Wisła nie rozstrzygnęła spotkania z Siemianowiczanką przy stanie 4:4.

Po tych rozgrywkach zakwalifikowały się do finału, który odbędzie się w Łodzi, następujące drużyny: Wisła (Kraków), ŁKS (Łódź) Lechia (Poznań) oraz zeszłoroczny mistrz Polski Cracovia (Kraków).

— **W drużynowych mistrzostwach pięściarskich** pokonał Grochów, Wisłę 14:2, Batory (Chorzów) — TUR (Rzeszów) 14:2, Zjednoczenie (Bydgoszcz) — Warta (Poznań) 10:6, HCP (Poznań) — ŁKS 11:5, WMKS — IKS 13:3 oraz Lubliniianka — CKS (Częstochowa) 9:7

— **Pierwsze ogólnopolskie zawody narciarskie** odbyły się w Porębie koło Wrocławia. W próbnych skokach ustalił znany narciarz Stanisław Marusarz nowy rekord skoczni 54 m dalszy jego wyniki były 45,5 m oraz 51 m. W konkurencji pierwsze miejsce zajął Wikciński (Sokół Zakopane 42 i 43 m W kombinacji zwyciężył Dawidowski (SNTT Zakopane).

— **Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej** które przeprowadził Polski Zw. Łyżwiarski w Warszawie, przyniósł wielki sukces inż. Kalbarczykowi, który zdobył wszystkie tytuły mistrzowskie. Uzyskane czasy przedstawiają się następująco: 500 m czas 49,2 sek. 1500 m 2,44,2 min., 3000 m 5,50,8 min. i 5000 m. 10,21.2 min. W ogólnej punktacji zwyciężył inż Kalbarczyk przed Rytlem oraz Kowalskim.

WIĘKSZOŚĆ NARODU

musi zrozumieć, że nowa rzeczywistość dziejowa i społeczna Polski jest jedyną możliwą rzeczywistością. Polskę można budować i utrzymać tylko w takiej rzeczywistości — albo wcale.

Program

Rozgłośni Warszawskiej

ŚRODA, 15. 1. 47

Ze względów technicznych stacja rozpoczyna pracę o godzinie 15-tej.

UWAGA: Dziennik poranny o godzinie 6,05 — 6,20 i 7,15 — 7,35 — podany będzie Rozgłośniom kablem.

15,00 „Cziknie ma osiem lat" — opowiadanie dla dzieci starszych — Arkadego Fiedlera. 15,10 Skrzynka ogólna. 15,20 Reportaż 15,30 Portrety działaczy. 15,40 Muzyka węgierska. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Muzyka. 16,55 „Wędrówka z mikrofonem" 17,00 Audycja literacka. 17,10 „Melodie operetkowe. 17,45 „Na Ziem. Odzysk." 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Żeleński — Kwartet smyczkowy. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Muzyka. 19,30 Audycja Chopinowska. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Daphnis i Chloe" — aud. słowno-muzyczna. 21,00 „Nowe książki". 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy:. „Lalka" Bol. Prusa. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,00 Rozmowy z pisarzami. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,30 Muzyka taneczna 23,35 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika. 24,01 Hymn.

Dnia 11. 1. 1947 r. zmarł po dłuższej chorobie

śp.

Maksymilian Ungerman

urzędnik Zarz. Miejskiego w Grudziądzu

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 15.30 z kostnicy cment. katolickiego

Związek Zawod. Pracown. Samorządu Terytorialnego i Użyteczn. Publicznej w Polsce - Oddz. w Grudziądzu

---

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. odeszła od nas dnia 10 bm., po życiu pełnym trosk i poświęcenia, przeżywszy lat 68, nasza najdroższa matka, teściowa i babka

śp.

Bronisława Kortalla

z domu Bellwon

o czym donosi w smutku pogrążona

RODZINA

Grudziądz, dnia, 12. 1. 1947 r.
ul. Nadgórna 45

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 8 mej z kostnicy Szpitala Miejskiego do kościoła Farnego, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb

---

KUPUJĘ wanilinę, kwasek winny i cytrynowy, esencję olejki eteryczne, J. Jasiński, Wytwórnia Art. Spożywczych Grudziądz, ulica Piłsudskiego 99, tel. 1558

KUPIĘ kuchenkę westfalkę w dobrym stanie, Klarowski, Rynek—Szewska 3-4, restauracja

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" gabinetówka i radio 4-lampowe. Zgł. do „Głosu. Pom." pod nr 398

SPRZEDAM długi kożuch w dobrym stanie, Chełmińska 5, m. 1

DR HOMANN wykonuje teraz swoją praktykę: Sztum, ul. Sądowa 7

Ogłaszajcie w „Głosie Pomorza"

KUPUJĘ dobre pierze z pucheu, Św. Wojciecha 24 m. 1

POWIATOWA Spółdzielnia R. H. „Samopomoc Chłopska" w Grudziądzu poszukuje natychmiast zdolnego buchaltera (kę).

POTRZEBUJĘ od zaraz 2 czeladników krawieckich na stałą pracę. Władysław Skopiński, Zakład krawiecki, Wybickiego 31.

KTO zagubił, albo komu zginęło Delco 6 cyl. kompl. z kablami typu amerykańskiego. Zgł. za zwrotem kosztów ogłoszenia do „Auto-Stop" Grudziądz, ul. Mickiewicza 6

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, karty żywnościowe. Znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Rolewiczowa Bronisława, Boguszewo.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Malbork, na nazwisko Jerzy Połomski

UNIEWAŻNIAM legitymację partyjną nr 4110, Majewski Antoni Św. Wojciecha 42

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną. Proszę o zwrot. Władysława Malak, Mickiewicza 20

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU, Brodnica, na nazwisko Boskowski Henryk

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki zameldowania wydane przez Zarząd Miejski, Sztum na nazwisko Maria Fietku

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU, Szczecinek, na nazwisko Dąbrowski Bolesław.

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 10.— zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.— zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 15.— zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 45 mm). W tekście 30 zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacyj zawodowych i społecznych (w tekście) 5.— zł za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane